

Huzarzy Śmierci - bohaterowie, mordercy?

Historia Polski to nie tylko bohaterscy i przykładowi rycerze, ułani, husaria. Były również mniej chlubne postacie, jak np. lisowczycy, którzy walcząc w całej Europie okryli się złą sławą zarówno u wrogów jak i u sprzymierzeńców. W naszej historii także swoją kartę zapisałi żołnierze należący do tzw. Huzarów Śmierci, których oskarża się o dokonanie mordów na sowieckich jeńcach w czasie wojny polsko- bolszewickiej. Co ciekawe informacji na temat tych oddziałów jest bardzo niewiele. a szkoda, zwłaszcza w kontekście ostatnich stosunków polsko - rosyjskich.

Był rok 1920. Od wschodu szła bolszewicka nawałnica, niosąc ze sobą śmierć, zniszczenie i pożogę. Wykluwające się państwo Polskie zostało zagrożone unicestwieniem już w zarodku. Panikę szerzyły mordy na jeńcach, rannych, oficerach i ludności cywilnej dokonywanych przez "czerwonych kozaków". Na zapleczu gorączkowo organizowano jakiegokolwiek siły i odwody mogące zapobiec klęsce. W takich właśnie warunkach 23 lipca 1920 r. w Białymstoku powstał Ochotniczy Dywizjon Jazdy 1 Armii który później zastąpił jako Huzarzy Śmierci. Dowódcą tej jednostki został porucznik Józef Siła-Nowicki.

Huzarzy Śmierci wzięli swoją nazwę najprawdopodobniej od nazwy pruskich Huzarów Śmierci- elitarniej pruskiej kawalerii, która się wstawiła podczas wojny z Francją w 1870 i podczas I Wojny Światowej. Ciekawość może wzbudzić umundurowanie tych jednostek: czarne mundury, na czapkach pod orzełkiem, charakterystyczny emblemat - czaszka ze skrzyżowanymi puszczelami lub mieczami na tle krzyża rycerskiego. Warto dodać, że czaszka była symbolem międzynarodowym, oznaczającym pogardę dla śmierci żołnierzy idących w bój. Dopiero kilkanaście lat później, w Niemczech, gdy trupie czaszki zaczęli nosić członkowie SS, symbol ten utożsamiano ze zbrodniczą działalnością.

Na początku w skład Huzarów Śmierci wchodził żołnierze jazdy majora Jaworskiego i Pułku Jazdy Tatarskiej oraz ochotnicy, umiejący jeździć dobrze konno (w Polsce, kraju o bogatych tradycjach kawaleryjskich- kandydatów nie brakowało). Dołączano do oddziałów także dezertersów, którzy zamiast iść pod sąd wojenny, mieli szansę odkupić hańbę własną krwią. Utworzono dwa szwadrony konny i pieszy.

Chrzest bojowy Huzarze Śmierci (szli pod biało-czarny proporczykiem z przypiętą trupią główką lub czarny z białym trójkątem) przeszli pod koniec lipca 1920 r. Źródła podają tu

sprzeczne informacje: według jednych pierwszą walkę stoczyli w rejonie Małkini 28 lipca, według innych, nastąpiło to 30 lipca pod wsią Dzierzbany.

Tymczasem bolszewicy niebezpiecznie szybko zbliżali się do Warszawy. W obliczu zagrożenia stolicy powołano do życia m.in. Samodzielny Szwadron Policji Konnej, który zbierał się w Łodzi. Policjanci stanowili dosyć dużą wartość bojową, gdyż w większości mieli za sobą służbę frontową w szeregach armii państw zaborczych lub w Legionach Polskich w okresie I Wojny Światowej. Złożony z nich oddział liczył 118 ludzi i włączony został do Huzarów jako trzeci szwadron.

W połowie sierpnia Huzarzy Śmierci liczyli już ponad 600 osób, 30 kaemów. 13 sierpnia zostali skierowani do patrolowania rejonu rzeki Narwi, mieli zapobiec przekroczeniu przez Sowieców rzeki, a w razie ataku, musieli dać opór aż do nadejścia piechoty. Następnie walczyli pod Serockiem i Nieporętem. W tych podwarszawskich potyczkach Huzarzy, a zwłaszcza wchodzący w ich skład policjanci udowodnili wartość bojową. Potrafili wiązać liczniejsze siły przeciwnika. Ich działania wpływały na poprawienie nastrojów w oddziałach polskich, które do tej pory tylko się cofały.

Huzarzy Śmierci w trakcie Bitwy o Warszawę stracił 9 poległych, 11 rannych i kilku zaginionych żołnierzy, co jak na tak zażarte starcia z przeważającą liczebnie piechotą i kawalerią sowiecką nie wydaje się liczbą wielką.

Po bitwie warszawskiej bolszewicy byli w odwrocie, a w pogoń za nimi podążały polskie oddziały, m.in. Huzarzy Śmierci. Największą bitwę stoczyli pod Myszyńcem 24 sierpnia, kiedy stanęli na drodze oddziałom bolszewickim próbującym przebić się na teren Prus Wschodnich, należących do Niemiec. Rosjanie chcieli uniknąć niewoli, gdyż doskonale zdawali sobie sprawę jaki czeka ich los za wszystkie zbrodnie, których się dopuścili na Polakach, zwłaszcza na ludności cywilnej. Wywiązała się wielogodzinna walka, w której liczebną przewagę mieli Rosjanie. O zwycięstwie Polaków zadecydowała szarża Huzarów przeprowadzona przez główne siły dywizjonu pod osobistym dowództwem por. Siły-Nowickiego. Była to typowa „ułańska” szarża, która przypominała gwałtowny huragan, który przetoczył się po głowach przerażonych bolszewików. A gdy Rosjanie rzucili się do ucieczki, polskie szable „orały” ich plecy. Walkę przeżyło 100 Rosjan tylko dzięki temu, że zdążyli rzucić broń i się poddać.

W listopadzie Huzarzy zostali skierowani na wileńszczyznę, gdzie zostali włączeni do Armii Litwy Środkowej. W tym okresie jednostka występowała pod nazwą 1 Dywizjon Huzarów Wojsk Litwy Środkowej. 27 kwietnia 1922 roku Huzarzy Śmierci pożegnali się ze swoją nazwą i groźnym emblematem. Oddział został rozformowany po czym na jego bazie powstał II Dywizjon 3 Pułku Strzelców Konnych

Kontrowersje wokół polskich Huzarzy śmierci dotyczą ich domniemanych mordów na

jeńcach sowieckich. Istnieją przypuszczenia, że to oni wymordowali wziętych do niewoli jeńców Rosyjskich z Armii Budionnego. Inna sprawa, że ówczesne realia i wydarzenia w wojnie 1920, wyglądały tak, że to najpierw Rosjanie terroryzowali ludność cywilną, a potem pomsty na nich szukali Polacy. Zaznaczyć jednak należy, że brakuje źródeł, by potwierdzić czy rzeczywiście Huzarzy dokonali tych mordów. Dzisiaj m.in. te wydarzenia przywołuje dyplomacja rosyjska, odpowiadając na nasze żądania uznania Katynia za ludobójstwo. Oczywiście trzeba podchodzić do tego z dużym dystansem, gdyż nie od dziś wiadomo, że historia u Rosjan była często batem propagandy.

Można jeszcze wspomnieć, że członkowie szwadronów stali się negatywnymi bohaterami po skierowaniu na Litwę, gdzie w trakcie kilku miesięcy bezczynności zasłynęli przede wszystkim ze swawoli, wszczynania bijatyk z żołnierzami z innych oddziałów, a nawet dopuszczali się grabieży mienia ludności cywilnej.

Zapewne istnieją jakieś źródła o Huzarach Śmierci i być może wkrótce dostępna będzie o ich losach szersza wiedza. Bo tak naprawdę niewiele osób o nich słyszało... Kolejna biała plama w historii Polski.

Bibliografia: Marek Gajewski: Huzarzy śmierci wojny 1920 r. Białystok: Muzeum Wojska w Białymstoku, 1999.